GAZETA POLSKA

Numer pojedyńczy po gr. 10, przedaje się u *Gałęzowskiego* przy ulicy Żabiéj; u *Ciechanowskiego* przy ulicy Podwale; u *Szteblera* przed ś. Krzyżem.

Nro 249.

Prenumerata w stolicy: rocznie złp. 40; kwartalnie złp. 12; miesięcznie złp. 4. — Na prowincji z opłatą pocztową, złp. 20 kwartalnie.

W Warszawie, dnia 20 Września 1831 roku, we Wtorek.

— Przy odbytym examinie w szkole Rabinów w dniach 30 i 31 z. m. następujący uczniowie otrzymali nagrody za pilność w naukach i dobre obyczaje:

Otrzymali nagrody i przypuszczeni zostali do złożenia examinu kwalifikacyjnego:

Z klassy V. Frejder Mojżesz, Goldmann Leon, Hernisz Lemel, Liebrecht Hejmann, Rothwand Nathan; Rubinstein Markus, Schwartz Boruch, Szwajcer Jakób.

Otrzymali nagrodę i promocją.

Z klassy IV. Paprocki Abraham, Nelkien Izaak. — Z klassy III. Szwarzenberg Chaim, Tyszbier Kopel. — Z klassy II. Orgielbrand Samuel. — Z klassy I. Rolhwand Jakób, Nelkien Michał, Weinberg Granam, Handfogel Izrael, Nassberg Noa, Schönfeld Aaron.

Otrzymali pochwałę i promocją.

Z klassy I. Baumgarten Mojżesz, Centnerszwer Samuel, Hejlsberg Abraham, Kalkstein Chaim, Salzstein Feiwel. — Z klassy III. Baumann Jakób, Goldsobel Salomon, Landau Hirsz.

Otrzymali promocją.

Z klassy I. Grünberg Izaak, Hinterhoff Efraim, Liebszitz Joel, Nathanson Henryk, Nathanson Ludwik, Rosen Benjamin, Silberzweig Nathan, Szmargd Izaak, Weisblat Edward, Zweyer Izaak. — Z klassy II. Bernstein Izaak, Cimmermann Bernard, Hantower Chaim, Jakóbsztam Chaim, Nelkien Naftali, Richterthol Naftali, Sziefer Józef, Stern Izrael. — Z klassy III. Kassjusz Majer, Nachtigal Nothan. — Z klassy IV. Landau Bernard, Reichmann Abel, Rubinstein Motyl.

Zapis uczniów na nowe półrocze odbędzie się w dniach 5 6 i 7 przyszłego miesiąca października. Ostrzega się nowo przybywających ażeby w potrzebne świadectwa byli zaopatrzeni, bez których przyjętymi nie zostaną.

— Gdy mimo wydanych rozporządzeń, aby po godzinie 9téj wieczorem nikt się na ulicy bez latarki opatrzonéj światłem nie pokazywał, PP. Krychowski, Trojanowski majstrowie obuwia, Aszenbrenner kotlarz i Krauze malarz, niedopełniający tego rozporządzenia, napotkani, wzięci zostali na odwach, gdzie noc przepędzili. — Każdy przeto chcący uniknąć takowéj nieprzyjemności, stosować się ściśle winien, do wydanych w téj mierze rozporządzeń.

— Lekarze przypominają, że w tych dniach nadzwyczajnie chłodnych, zaziębienie jest bardzo szkodliwe i łatwo może nabawić cholery.

O gradzie.

Dlaczego spadający z chmury grad, słabszy ma spadek niżby mieć powinien? Takie sobie uczyniwszy zapytanie pan Denison Olmsted, w następujący sposób odpowiada.

Lubo grad, zwłaszcza gdy jest wielki, sprawia znaczne szkody w polach, i zabija nawet drobne zwierzęta; w ogóle atoli pewną jest rzeczą, że uderzenia jego są niesłychanie słabsze w porównaniu tego jakby być powinny. Drobny kamyk rzucony do studni może zabić człowieka na dnie jéj będącego, a kamienie meteoryczne spadające z nieba, najczęściéj drobne jak grad mały, z taką jednak mocą spadają, że głęboko do ziemi wchodzą. Zdarza się nawet czasem, że jeden drobny taki kamyk przebija dach i aż do piwnicy wpada (o czém jest ciekawa rozprawa w T. I Transakcij filozoficz.) Słabość uderzeń gradu przypisać potrzeba zbyt małéj ich ciężkości gatunkowéj, którą jest nieco mniejsza niż wody; mają atoli dosyć ciężaru do nabycia daleko większéj mocy gdy spadają, niż widzimy w rzeczy saméj, spadają bowiem często z wysokości kilku tysięcy stóp, a wiadomo że każda rzecz im z większéj wysokości spada tym mocniéj uderza. Zamiast tedy najokropniejsze zniszczenia robić, zaledwie niejakieś szkody sprawia nam grad. Mnie się zdaje że to można by było wytłumaczyć następującym sposobem.

Jeżeli mamy największe ziarno gradu, uważamy je jako bardzo drobne wtenczas gdy jest jeszcze w swoim zawiązku w chmurach: spadając z góry przyjmuje drobne szczątki przylepiające się do niego, tak iż w miarę im bliżéj jest ziemi staje się większém. Ale para wodna z któréj się tworzą te drobne cząstki zostaje w stanie spoczynku, i dopiero spadające ciało porusza ją. Tak tedy ciało to co chwila znajduje opór w miarę im bliższe jest ziemi, spadek więc jego ustawicznie opóźniany sprawia słabe bardzo uderzenia, a szybkość któréj nabywa lecąc z wysokości jest bezskuteczna, gdyż wszelką moc nabytą tym sposobem udziela znacznéj części materji w spoczynku będącéj, którą porusza.

Kilka słów o Chińczykach.

Krom wszelkich starań i badań Europejczyków, dotychczas nader niepewną jest ludność tego ogromnego kraju; sami Chińczycy, lubo ściśle utrzymują tabelle statystyczne, nie wiedzą tego z pewnością; bowiem wielka ilość familij tam żyje, które w obliczaniu są opuszczone, i z tąd pochodzą te tak rozmaite podania ludności Chińskiéj wedle najnowszych a pewnych źródeł.

Chińczycy są grzecznym, spokojnym i pilnym narodem, a wyjąwszy Europejczyków, żaden naród świata tak wielkich jak oni, nie uczynił postępów w cywilizacji. Już w modréj starożytności, w wielkiém tam były poważaniu umiejętności, a wewnętrzne urządzenie kraju opierało się zawsze na ogólnie pożytecznych ustawach.

Nigdzie tyle uszanowania i miłości dziecięcéj nieznajdzie co w Chinach. Cześć dla rodziców jest prawie uwielbieniem, a w mnóstwie obrządków po za grób nawet jeszcze się rozciąga. Cześć i posłuszeństwo dla rządcy i rządu jest u nich niejako także owocem dziecięcéj ufności i przywiązania. — Małżeństwo u Chinach nie jest czczą nazwą, a lubo pozwoloném a raczéj cierpianém jest wielożeństwo, wszelako jedna tylko ma poważanie i prawa małżonki, reszta są jéj służebnicami, i bynajmniéj niewolno im jest wtrącać się do zarządu domu.

Uprzywilejowanych kast tam nie znają. Każdy Chińczyk może mieć nadzieję dojść do najwyższych godności, a liczne examina i próby muszą dać dowody usposobienia jego do tychże. Biorąc ostro wymaga się od takiego gruntownéj znajomości ksiąg klassycznych, prawa krajowego i dawnych podań wedle pism filozofów. Godność światłego Chińczyka ocenia się wedle umiejętnego tytułu który otrzymał, lub wedle urzędu który piastuje. We względzie poważania publicznego, w następujący sposób położona jest godność stanów: literaci, rolnicy, rękodzielnicy i kupcy.

Niezwyczajne przywiązanie do obyczajów i zwyczajów przodków, jest charakterycznym rysem Chińczyków. Wszystkie stosunki towarzyskie, handlowe, uczty, zabawy, a nawet pogrzeby tym odwiecznym podlegają prawom, i chyba wedle stanu, godności lub wieku wyprawiającego, między sobą się różnią.

Miasta Chińskie wszystkie są wedle jednego zbudowane kształtu, formują czworogran opasany wysokim murem z wieżami, czasem także mają wodne lub suche fosy. W tych miastach znajdują się bramy trjumfalne i wieże wielopiątrowe, znamionujące klasztory. W kościołach widać wyobrażenia bóstw Chińskich, pomniki i napisy ku czci sławnych mężów i kobiet. Ulice i rynki są różnéj szerokości i wielkości. Domy prywatnych z przodu są tylko o jedném piętrze, lecz zwykle w tyle kilka dziedzińców mają jeden za drugim, a w ostatnim dopiéro z tychże jest mieszkanie kobiet, za którém następują ogrody. Najwięcéj budowli jest z drzewa, zewnątrz malowanych i lakierowanych. Okna wszystkie są z jednéj strony domu, których szyby są z papieru, szkła, lub pewnego rodzaju muszli zwanych szkłem krajowém. Sklepy i kramy mają napisy ogromne na różnobarwnych tablicach, co zdala na oko przyjemne robi wrażenie. Na domach prywatnych rzadko można przepych spostrzegać, nadzwyczajnym zaś jest na pomnikach publicznych, mostach i kanałach.

W prowincji Fu-kian postawiony jest most na odnodze morskiéj, podwójne słupy podpierają ogromne massy kamieni, arkady są wszystkie równe i tak wysokie, iż wpływające znacznéj wielkości chińskie okręty wygodnie pod nie przechodzą.

Sztuki nadobne jednak na małym w Chinach są stopniu. Malarstwo wyszczególnia się tam tylko rzadką szybkością urządzania i pokładania kolorów. Perspektywę znają wprawdzie, lecz tak jak starożytni nie baczą na nię. Ich rzeźbiarstwo jest równie słabe i tylko bardzo w małym okresie używane bywa. Rytownictwa na metalach nie znają, lecz bez porównania umieją ryć na drzewie. W zakładzie swych ogrodów ściśle trzymają się natury. Europejczycy naśladowali ten sposób, który dotychczas w Europie niewłaściwie Angielskim nazywają. Muzyka ich na bardzo zawiłych polega zasadach. Europejczykowie utrzymują, iż jéj harmonji i melodji brakuje, lecz wedle zdań wiarygodnych ma ona mieć te same zasady kompozycji, co i nasza.

Język Chiński długo za najtrudniejszy uchodził na świecie, od dziesięciu lat jednak obeznano się z nim lepiéj w Europie i rozwiązano największe trudności. W istocie posiada ich pismo niezliczoną ilość składanych znaków, mamy jednak teraz sposoby, w krótkim czasie nauczyć się poznawania tych znaków. Posiadają oni nadzwyczaj dokładne słowniki wszystkich swych liter i wyrazów. Literatura Chińska bezsprzecznie jest piérwszą w Azji. Ich dzieła klasyczne, zwane King, z bardzo odległéj pochodzą starożytności. Filozofowie szkoły Konfucjusza mają za przedmiot prac swoich moralność i politykę. Roczniki historyczne Chińskie są takie, jakiémi żaden naród nowego ani starego świata, poszczycić się nie może. Posiadają oni wielkiéj wartości dzieła jeograficzne, krasomowstwo, kształcące się corsz przez liczne konkursa i examina. Wiele posiadają dzieł we względzie historji, literatury, krytyki textów i bijografji. O religji i metafizyce mają liczne tłumaczenia dzieł samskryckich. Tylko uczeni, albo literaci bawią się poezją pod dwoma jarzmami: rytmu i rymu, stojącą; mają poezyjne powieści moralne, romanse i dzieła dramatyczne.

Historja Chińska z wielką pewnością zasięga 2200 lat przed narodzeniem Chrystusa, a wiele prawdopodobieństwa mające podania sięgają aż do 2737 lat przed Chrystusem. — Wiémy, iż Indjanie, Persowie a nawet Arabowie od dawnego czasu z południowémi prowincjami Chin handel prowadzili, sami nawet Rzymianie w początkach ery chrześcijańskiéj byli się tam dostali. W wiekach średnich odwiedzali odległy ten kraj tylko mnichy i kupcy. Dwa wieki potém był w zapomnieniu, aż w roku 1517 na nowo odkryli go Portugalczykowie. Od owychto czasów Holendrzy, Rossjanie i Anglicy wiele we względzie związków handlowych wyprawiali poselstw w ten kraj tak mało znany; i tymto poselstwom winni jesteśmy wiele podróży do Chin, po większéj części z wielką dokładnością pisanych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.